Nr. 49 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, piątek 1 marca 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie zł 4·20, z dostawą do domu . . . „ 4·50, na prowincji . . . . „ 4·50, za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496. Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

ZAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. · CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Kraków. Biblioteka Jagiellońska.

Walka o zmianę konstytucji

Konstytucyjny obowiązek.

Rząd p. Bartla zbyt ufny w swoje siły, często pozostawia zupełnie na uboczu sprawę swoich konstytucyjnie określonych kompetencyj. W rozpędzie swojej niczem niekrępowanej władzy przestał liczyć się z rzeczywistością, mającą — jak dotychczas jeszcze — swój głos i prawa. Niewątpliwie więc, uchwalony na onegdajszem posiedzeniu sejmu wniosek o postawienie w stan oskarżenia ministra skarbu Czechowicza za przekroczenie budżetu — jest kubłem zimnej wody na rozgorączkowane głowy ministerjalne.

Sprawa przekroczenia budżetu za rok 1927-28 o 560 miljonów zł. ciągnie się już od kilku miesięcy i dopiero teraz dzięki sejmowi zostanie ostatecznie załatwiona. — Stwierdzić należy, że w sejmie kilkakrotnie wzywano rząd do wystąpienia z przedłożeniami kredytów dodatkowych, że rząd zobowiązał się żądaniu temu uczynić zadość, ale nie chciał podać terminu, a tymczasem minęło kilka miesięcy, a rząd z zadania tego nie wywiązał się. Sejm więc okazał pod tym względem dużo cierpliwości i nikt nie może mu zrobić zarzutu z tego powodu, że stanął mężnie w obronie swego najistotniejszego prawa.

Charakterystyczne jest stanowisko premjera Bartla, który twierdził, że przekroczenia budżetowe stanowią rzecz zupełnie normalną i że sejm powinien się o nich dowiadywać z zamknięć rachunkowych. — Wobec takiego rodzaju twierdzenia sejm mógłby wogóle przestać istnieć. Elementarnem bowiem prawem każdego parlamentu jest tworzenie i kontrolowanie budżetu, i jeśli prawo to usiłuje się ograniczyć do minimum — to jest to unikat w dziejach parlamentaryzmu, unikat oryginalnie sanacyjny, znamionujący panującego dziś ducha czasu.

P. premjer Bartel „ostrzegał" onegdaj sejm przed wnioskiem pociągnięcia min. Czechowicza do odpowiedzialności, a uczynił to w takiej formie, która świadczy, iż istnieje tendencja pozbawienia parlamentu naszego nawet pozorów jego roli i znaczenia. Sejm zrobił swoje: wyciągnął konsekwencję z lekkomyślności, czy złej woli tych czynników, które — ma się takie wrażenie — świadomie prowokowały wytworzenie sytuacji, w której rząd wyszedłszy zwycięsko — nie z powodu słuszności obronionej przezeń sprawy, ale dzięki warunkom, dającym mu siłę i możność taniego, nawiasem mówiąc, zwycięstwa. P. Bartel w swojej ortogonalnej pewności nie radził „szukać sukcesów politycznych na tym odcinku, gdyż przegrana sejmu jest tu pewnikiem matematycznym". Tę przegraną można rozumieć rozmaicie — zależy tylko jakie czynniki wciąga się tu w grę. P. Bartel rozumie ją tylko nieuniknioną klęskę sejmu, ale chyba tylko we własnych oczach, my jednakowoż i niezawodnie cała niezależna opinja rozumie to zupełnie inaczej.

Trudno dziś przewidzieć ostateczny epilog tej sprawy, ale stwierdzić trzeba, że jest to jeden z licznych dowodów, że rząd wyszukuje z pod ziemi trudności i rzuca je przed sejmem, by mu do reszty uniemożliwić istnienie. Trzeba tu stwierdzić dalej, że sejmowi walkę tę narzucono w błogiej pewności wygrania jej. Nie wolno mu więc pozostać biernym i nadstawiać drugiego policzka. Jeśliby coś sejm w dzisiejszych warunkach zgubić mogło w opinji społeczeństwa — to tylko pokorność i uległość. Im bardziej więc będzie sobą, im bardziej będzie stał na straży swoich obowiązków w poczuciu służby dla dobra państwa i narodu — tem większa gwarancja jego rehabilitacji w społeczeństwie, a tem samem i większa pewność wygranej w wielkiem i ciężkiem zmaganiu się o swoje prawo do życia.

—o—

Przeciw samowładzy Prezydenta.

Lewica wobec projektu zmiany konstytucji.

WARSZAWA, 27. II. (tel. wł.). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowego marszałek odczytał skład komisji budżetowej, do której odesłał wniosek w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności min. Czechowicza. W składzie tej komisji zaszły następujące zmiany: w miejsce chorego i nieobecnego tow. Diamanda wszedł tow. Lieberman, w miejsce pos. Pączka pos. Downarowicz, w miejsce pos. Sochy pos. Pluta, w miejsce pos. Bittnera pos. Kuśnierz.

Marszałek zaznaczył, że komisja ma przedłożyć sejmowi bądź odpowiednią uchwałę o postawienie ministra w stan oskarżenia bądź odrzucenie wniosku o pociągnięcie go do odpowiedzialności. Komisja winna dać ministrowi możność udzielenia wyjaśnień, nadto może przesłuchiwać świadków znawców i badać dokumenty.

Przystąpiono do dyskusji nad projektem zmiany konstytucji.

Pierwszy przemawiał poseł Bagiński, (Wyzw.) Mówca uważa, że projekt Be-be usuwa lud od wpływu na rząd i łamie zasady równowagi władzy. Wybór Prezydenta jest pozornem rozszerzeniem prawa ludu; sprowadza się to jednak do tego, że ustępujący Prezydent mianuje nowego, jest to dalekie od pojęcia woli narodu i od demokracji. Następnie mówca wylicza wszelkie braki, jakie ma konstytucja, ograniczając prawa mas pracujących.

Nie wiemy jak się ten system skończy, czy aż nie zostawi władzy na ulicy, *będzie cie uciekać jak szczury.*

Dalej zapytuje *jakie są sposoby pozbycia się Prezydenta, gdyby 7 lat rządzenia były wprost nie do wytrzymania. Nie ma na to sposobu albowiem Trybunał Stanu, który może sądzić Prezydenta jest złożony z jego własnych nominatów.* Pewien wybitny polityk z Be-be powiedział, prawnego środka nie widzę żadnego, chyba rewolwer. A jak przygotowano ten projekt konstytucji (pos. Sanojca „tego my nawet nie wiemy, a pan chciałby wiedzieć" huczne brawa i oklaski). Atmosferę polityczną dla tego projektu robi się oddawna za pomocą postrachu i terroru. Gdyby walka przeniosła się poza sejm *podejmiemy walkę i wiemy, że wygramy.*

Pos. Radziwiłł (Be-be) apeluje do sejmu, aby głosował za odesłaniem projektu do komisji (głos: „odesłać go do archiwum" oklaski). Pos. Lewicki (Kl. Ukr.) stwierdza, że projekt takiej konstytucji jest próbą powrotu do autokracji. Ukraińcy głosować będą za odrzuceniem wniosku.

Tow. Lieberman wypowiada się przeciw konstytucji, stwierdzając, że *źródła tej konstytucji tkwią w bonapartyźmie. Konstytucja ta dąży do oddania samowładztwa w ręce Prezydenta.*

Prawa jakie nadaje Prezydentowi konstytucja są takie jakich nie miał dotąd żaden prezydent na świecie, n. p. prawo umarzania postępowania karnego przed wyrokiem miał w Austrji cesarz i używał zawsze tego prawa na korzyść możnych.

Następnie przemawiał pos. Wrona (Str. Chł.) wypowiadając się przeciw. Załatwiono szereg drobnych spraw poczem debatowano nad sprawami do dekretu o ustroju sądownictwa. Na tem posiedzenie odroczono do piątku do godz. 3-ciej.

NOWE DOWIERCENIA W BORYSŁAWIU.

BORYSŁAW. 27. lutego. (A. W.) W szybie „Joffre" (Limanowa na Horodyszczu mrażnickiem) dowiercono ostatnio w głębokości 1.453 mtr. w piaskowcu borysławskim samoczynną produkcję, ustalającą się na 6 i pół cystern na dobę oraz około 40 mtr. sześć. gazów na minutę.

STYPENDJA DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA. 27. lutego. (tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych w najbliższym czasie ustanowi specjalne stypendja dla zdolniejszych urzędników państwowych, umożliwiające im studja w kraju i zagranicą.

STEMPLOWE OPŁATY ZA PASZPORTY ZAGR.

WARSZAWA. 27. lutego. (tel. wł.) Ministerstwo skarbu wystąpiło do ministerstwa spraw wewnętrznych o wprowadzenie zmian w pobieraniu opłat za paszporty zagraniczne. Zamiast opłat gotówkowych, mają być pobierane opłaty w stemplach.

Bolączka Sowietów -- trockizm.

MOSKWA. W feljetonie, zatytułowanym „O trockiźmie naszych dni", opublikowanym w jednym z ostatnich numerów moskiewskich „Izwiestij", usiłuje jeden ze zwolenników Stalina usprawiedliwić akcję grupy rządzącej przeciwko Trockiemu i jego towarzyszom, a przy tej okazji wskazuje na to, że wśród samych opozycjonistów istnieją liczne samodzielne ugrupowania, reprezentujące rozmaite ideologje opozycjonistyczne w partji komunistycznej ZSSR.

Przedewszystkiem więc — zdaniem autora cytowanego artykułu, niejakiego Strelcowa — odróżniać należy grupę najbliższych współpracowników Trockiego, do których stalinowcy odnoszą się z niekompromisową bezwzględnością, i grupę t. zw. „trockistów szeregowych" tj. komunistów, sympatyzujących z trockizmem, którzy jeszcze nie weszli całkowicie na drogę opozycyjną.

„Izwiestja" twierdzą, że Trockiemu nie wolno wierzyć. „Niechaj nikogo w błąd nie wprowadza fakt — pisze Strelcow — że Trocki i jego zwolennicy występują, jako „bolszewicy-leninowcy". Operowanie lewicowemi frazesami, spekulowanie imienjem Lenina itp. wszystko to nie jest w stanie zakryć tej widocznej prawdy, że trockizm stał się organ. antysowiecką. We wszystkich swych pismach i odezwach — piszą „Izwiestja" — trockiści nazywają działaczy komunistycznych „wrogami".

Ta właśnie okoliczność uważana być winna dla stalinowców za punkt wyjścia przy ocenianiu „trockizmu naszych dni". Dla nas — mówią „Izwiestja" — jest rzeczą ważną stwierdzić na podstawie dokumentów, że obecna robota podziemna trockistów zasadniczo różni się od działalności dawnej opozycji trockistowskiej. To już nie opozycja, lecz organizacja, antysowiecka organizacja, zagrażająca naszemu proletarjackiemu państwu.

Podczas gdy w stosunku do „lewicowych trockistów" Stalin zna jedną tylko metodę walki — metodę represji i deportacji, w stosunku do opozycjonistów prawicowych trzyma się on innej taktyki. Nie wysyła ich przedstawicieli na Sybir, nie dąży do całkowitego ich unieszkodliwienia, lecz daje im możność okazania skruchy i powrotu na łono partji.

Stalin widzi jedynie dwie drogi, po jakich pójść mogą trockiści: jedna z nich prowadzi z powrotem do partji, której autorytet grzesznicy uznać muszą w całej rozciągłości, druga zaś — do szeregów więźniów, odbywających karę za wrogie stanowisko wobec obecnego kursu politycznego sowieckiej partji komunistycznej.

Militaryzm sowiecki.

Przysposobienie wojskowe organizacyj zawodowych i szkół.

Potępienie wojny drogą umów, a równocześnie intenzywne zbrojenie się nie jest przywilejem jedynie państw kapitalistycznych — robi to także państwo Sowietów. „Ost-Express" donosi też z Moskwy co następuje: Rada centralna związków zawodowych wzywa okólnikiem wszystkie organizacje zawodowe, by

gorliwiej werbowały na rzecz szkół wojskowych.

W r. ubiegłym 56 proc. zgłoszonych do szkół wojskowych rekrutować się miało z pośród klasy robotniczej, ale okazało się, że bardzo wielka część z nich była zupełnie niezdatna — brak im było przedewszystkiem odpowiednich wiadomości. Należy tedy z pośród organizacyj zawodowych zgłaszać tylko takich, którzyby mogli się wykazać większem wykształceniem szkolnem i którzyby posiadali należyte wykształcenie ogólne oraz polityczne.

Organizacje zawodowe wraz z komisarjatem wojny postanowiły też wobec tego stworzyć kursy dokształcające, celem przygotowania kandydatów do szkół wojennych.

Do tych szkół ma być wybranych 70 proc. osób, z pośród sfer robotniczych, lub biedoty wiejskiej. Pozatem postanowiono rozwinąć propagandę w wyższych i średnich szkołach, aby uczniów tych szkół zachęcić do wstąpienia do szkoły wojennej.

W szkołach drugiego stopnia ma być wprowadzona nauka wojenna z ćwiczeniami na małą skalę,

w szkołach tych system wychowawczy ma otrzymać charakter militarny.

Uczniowie będą zwiedzali koszary armji czerwonej, odbywać manewry i marsze przez kraj itd.

Min. Zaleski wyjeżdża na sesję Rady Ligi Narodów.

WARSZAWA, 27. II. (AW.). W dn. 1. marca udaje się do Genewy na marcową secję Rady L. Nar. min. Zaleski w towarzystwie szefa sekretarjatu p. Szumlakowskiego, naczelnika wydziału ustrojów międzynarod. p. Tarnowskiego, szefa wydziału prasowego p. Litauera i kierownika referatu mniejszościowego p. Dębickiego.

Tajny pakt francusko-belgijski?

BRUKSELA. 27. II. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu izba po dyskusji nad interpelacjami w sprawie opublikowania przez dziennik holenderski rzekomego tajnego paktu francusko-belgijskiego przyjęła jednomyślnie wniosek aprobujący oświadczenia rządowe w tej sprawie i przyłączający się do protestu rządu. Hymans zabierając głos nazwał dokument falsyfikatem i zaznaczył, że sytuacja wojskowa Belgji wytworzona przez układ francusko-belgijgijski z r. 1920 zgodna jest z postulatami locarneńskimi. Układ ten ma charakter czysto obronny i bynajmniej nie jest sprzeczny z paktem Ligi Narodów. Vandervelde zaznaczył, że ogłoszony w Holandji tekst układu jest wielkim humbugiem. Jedynym dokumentem autentycznym jest ten, który złożony został Lidze Narodów.

—o—

TRAKTAT LITEWSKO-NIEMIECKI.

KOWNO, 27. 2. (AW). „Ljetuvos Zinjos" omawiając nowy traktat litewsko-niemiecki podnosi, że traktat ten zawiera szereg punktów wysoce niekorzystnych dla Litwy i nie przyniesie Litwie kowieńskiej korzyści ani pod względem wzmożenia eksportu do Niemiec ani złagodzenia stawek celnych.

—o—

ALEKSANDER PLESZCZEJEW.

ŚMIERĆ.

Redaktor nerwowo gryzie ołówek. Przeszkadzają mu co chwilę.

Opędza się, jak od much przed chmarą literatów, impresarjów i tak dalej. Wchodzi współpracownik jego, feljetonista Pika.

— Panie Pika, to pan? — pyta redaktor.

— Tak, to ja, Matwieju Iwanowiczu.

— Zadusić, zadusić, zadusić, koniecznie zadusić!

— Kogo? Mnie? Za co?

— Nie was, lecz bohatera waszej powieści. W jutrzejszym feljetonie trzeba go zadusić. — Wszyscy czytelnicy skarżą się, że ta nudna historja przeciąga się w nieskończoność, a wy celowo ją rozwlekacie i rozmazujecie, by otrzymać większe honorarjum.

— Nie mogę wszakże zadusić człowieka, przed którym życie stoi otworem...

— Napiszcie nową powieść, a tego bohatera ukatrupcie.

— Za pozwoleniem, publiczność nazwie mnie katem.

— Ja żądam, by ten bohater utopił się, zastrzelił, wpadł pod pociąg, jednem słowem, by go nie było.

— Jak pan uważa, ale ja na to nie zgadzam się... Mam dobre imię w literaturze, cieszę się poczytnością, nie mogę...

— Narazie Iljiczu, jak wam się zdaje, czy ja jestem redaktorem, czy też nie jestem? Jeśli powiadam wam — skończcie z bohaterem... otrzymujecie wszakże honorarjum... to winniście się, na miły Bóg zastosować do tego. A zresztą przecież to tak łatwo zrobić...

— Łatwo. Pojechał na bal...

— Wyśmienicie... pojechał na bal... konie poniosły i wraz z powozem stoczyły się z mostu do rzeki. Takie rzeczy już się nieraz zdarzały.

— Za pozwoleniem, trzeba przecież wycyzelować charakter, by wrażenie było pełniejsze...

— Po cóż dopełniać wrażenie? To jest skończona tragedja. Fascynująca, straszliwa tragedja. A więc jutro on tonie.

— Protestuję. Wymówcie mi, lecz ja nie mogę przeciąć nici żywota tego człowieka. Gdzież prawda?

— Prawdy mu się w powieści zachciewa... zrozum, to tylko feljeton...

— Muszę się nad tem zastanowić... Chociażby dwa dni.

— Kupę dni już się zastanawiacie, a pociechy stąd żadnej. Gotów znów pod waszem piórem ożyć. Tu potrzeba operacji, chirurgicznego zabiegu i częściowej amputacji powieści, zwłaszcza, że dalszy ciąg jeszcze nie jest narazie napisany.

— Jutro dam wam kategoryczną odpowiedź.

— Śmierć, to jedyne wyjście z sytuacji, w przeciwnym razie doprowadzicie do szewskiej pasji zarówno czytelników, jak i mnie.

— Rozważę to wszystko, obmyślę, poczem za komunikuję wam, jakie mam plany.

— Plany! Zgoda, lecz stanowczo plany te zawierać muszą wyrok śmierci na bohatera.

— Jutro rozstrzygnie się.

Pika w smutnej zadumie opuścił gabinet redaktora. Jak wam się podoba takie polecenie? — ukatrupić człowieka, bohatera, którego sylwetkę kreśli się już trzeci miesiąc. Pika rozumiał, że trzeba będzie się poddać, ponieważ, niestety, płatny jest od wiersza.

Rozstali się. Pice łzy w oczach stanęły. A w dorożce rozmyślał: choć człowiek ten nie egzystuje w rzeczywistości, choć jest to tylko bohater powieści, lecz za co, za co, ni stąd, ni zowąd strącać go mam do wody!

Pikę ogarnęła pasja, — zmienił nagle decyzję i zapragnął ponownie rozmówić się z redaktorem.

— Zmuszę go, by inaczej patrzał i na mą twórczość i na mych bohaterów. Toż to są przecież ludzie, żywi ludzie.

Nazajutrz Pika znów znalazł się w gabinecie redaktora i buńczucznie rozpoczął rozmowę.

— O kim mówicie? — spytał redaktor.

— O nim, o mym bohaterze...

— Z najgłębszym bólem komunikuję mi zapewne o nagłym jego zgonie?

— O, nie! On musi żyć nadal, w przeciwnym razie będziemy musieli się rozstać i nie mógłbym współpracować z wami.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

WIELKIE ZGROMADZENIE

odbędzie dziś się we czwartek 28 lutego 1929 o godz 6-tej wieczór w sali Zw. Zaw. Kaflarzy ul. Zielona 7.

PORZĄDEK DZIENNY: 1) **Zamach na prawa robotnicze (Zmiana konstytucji),**
2) **Walka o demokratyczny samorząd miejski.**

Towarzysze i Towarzyszki ! Przybądźcie licznie na Zgromadzenie. Solidarnem wystąpieniem zamanifestujcie gotowość do podjęcia walki z wrogami ludu pracującego w obronie waszych słusznych praw obywatelskich

O. K. R. P. P. S. Lwów.

Krwawe żniwo śmierci na kopalniach.

W bratnim organie „Gazecie Robotniczej“, czytamy:

Jesteśmy zaledwie w drugim miesiącu bieżącego roku. W tak krótkim czasie nie było prawie dnia, gdzieby prasa nie donosiła o ciężkich wypadkach okaleczenia i śmierci po kopalniach śląskich. Kronika miejscowych pism zakłada poprostu specjalną rubrykę nieszczęśliwych wypadków.

ŚMIERĆ ODBYWA SWE KRWAWE ŻNIWO w kopalniach!

Ilość wypadków rozrasta się poprostu do rozmiarów potwornych. Szpitale górnicze są albo przepełnione, albo muszą wkładać nowe serje łóżek, muszą być w stałem pogotowiu.

Stan ten domaga się od władz górniczych, by nareszcie przypilnowały energiczniej stanu bezpieczeństwa po kopalniach.

Statystyka wypadków nieszczęśliwych wykazuje ich stały wzrost.

Gdzie szukać winnych? Nigdy nie było tyle wypadków nieszczęśliwych na Śląsku jak obecnie. Kiedy przed wojną i po wojnie ilość zatrudnionych w przemyśle górniczym robotników była najwyższa, ilość wypadków nieszczęśliwych była w stosunku do obecnej ilości zatrudnionych daleko mniejsza. Teraz zredukowano dziesiątki tysięcy robotników, a nieszczęśliwe wypadki osięgają cyfr nigdy nie notowanych.

Przyczyn należy szukać z jednej strony w fatalnych warunkach bezpieczeństwa i ochrony przy pracy, a z drugiej — i to przedewszystkiem

W NIESŁYCHANYM WYZYSKU FIZYCZNEJ PRACY ROBOTNIKA.

Wytworzył się poprostu system „naganiania“ do pracy, system naganiaczy i najpodlejszego wyzysku. Pracodawcy wyzyskują straszne położenie robotnika, który nie chcąc stracić pracy, trzyma się jej kurczowo i pełni swoją pracę w najstraszliwszych warunkach.

Jeżeli kiedyś za czasów „prawem“ usankcjonowanego niewolnictwa gnano robotnika batem do pracy, jeżeli wyciśnięto z niego ostatnie resztki jak z cytryny, to teraz

POGANIA SIĘ ROBOTNIKA GROŹBĄ REDUKCJI

Jest to bat, działający daleko skuteczniej, niż bat dawniejszych dozorców niewolników.

W słowach tych niema ani krzty przesady!

Robotnik, mający wyżywić rodzinę, czy żonę i dzieci, czy rodziców, albo drobne rodzeństwo, nie chce i nie może utracić pracy i kawałka chleba.

We wielu rodzinach jest pozatem tylko jeden żywiciel, na którym spoczywa ten straszny ciężar wyżywienia rodziny.

Nie chcemy mówić o moralnej stronie takiego stanu rzeczy, o legjonach córek robotniczych, wypędzonych brakiem wszelkich środków do życia — na ulicę. Stanowią one brygady prostytucji i zabawę dla przyjezdnych, załatwiających tutaj swe często bardzo podejrzane interesa handlowe.

System napędzania do pracy w ciężkim przemyśle, doszedł do pewnej perfekcji. Sztygar czy majster decydują poprostu o zdrowiu i życiu ludzkiem. A na tej tragedji ludzkiej buduje cała armja po królewsku wynagradzanych i zupełnie zbytecznych dyrektorów i poddyrektorów swoją egzystencję. Cała masa pośredników w handlu węglem ciągnie tu swój zysk.

Na kopalni Giszego (Harriman) zaprowadzono niedawno amerykański system pracy. Wynikiem tego był w pierwszym dniu 1 zabity górnik.

W POGONI ZA REKORDEM

największego wydobycia na głowę nie patrzą zarządy kopalń na ofiary w ludziach, nie patrzą na fizyczną niemożliwość wydobycia z wycieńczonego pracą i złem odżywianiem się robotnika większej wydajności pracy. Ten wyścig wyzysku musi w konsekwencji wydać takie wyniki, jak wzrost ciężkich nieszczęśliwych wypadków.

Jeżeli komukolwiek należy zrobić z tego stanu rzeczy zarzut, to przedewszystkiem urzędom górniczym, które poprostu nie zastanawiają się do czego to może doprowadzić, jeżeli nie wkroczą przeciwko tej mordowni ludzi, jaką są kopalnie.

Zarzut należy poczynić dalej naszym władzom, że patrzą spokojnym okiem na te krwawe ofiary, na te orgje wyzysku.

Jesteśmy kolonją murzynów... Dobrze, ale niechaj nasi plantatorzy nie zapominają, że w XX. stuleciu nawet w kolonjach murzyńskich obowiązuje pewna granica wyzysku ludzkiej pracy.

— Niestety, nie mogę darować życia waszemu bohaterowi.

— Darujcie, choćby dwa tygodnie.

— Lecz jak to zrobić?

— Zobaczycie, za dwa tygodnie umrze on już naturalną śmiercią.

— Powtórnie?

— Jakto — powtórnie?

— Przecież on już utonął...

— Chyba... chcecie powiedzieć, że utonie!

— Czytaliście już swój dzisiejszy feljeton?

— Nie, nie czytałem.

— A więc przeczytajcie. Wiem, że jesteście człowiekiem niezdecydowanym, nerwowym i dlatego...

— Co?...

— Sam go wczoraj utopiłem, dodałem do feljetonu wierszy trzydzieści.

— Skonał! — zaczął Pika.

— Trupa jeszcze nie znaleziono.

Pika chwycił gazetę, otworzył ją nerwowo, przeczytał zakończenie feljetonu i padł na fotel z okrzykiem: „umarł“, „umarł“!

Z innych pokoi wychylały się głowy, pragnąc dowiedzieć się, kogo zabrakło na tym padole płaczu.

Czytelnicy dziwili się wprawdzie, że bohater uległ takiej katastrofie, lecz bynajmniej go nie opłakiwali.

— Umarł akurat we właściwym czasie, zanim ostatecznie zdołał wyprowadzić czytelników z równowagi.

Lokatorzy przeciw podwyżce czynszów.

LWÓW, Zarząd Towarzystwa Ochrona Lokatorów i Sublokatorów na Województwo lwowskie, uchwalił wszcząć na wielką skalę akcję celem zapobieżenia projektowanym podwyżkom czynszów.

Posiedzenie odbędzie się we czwartek dnia 28 lutego br. o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. Ochrona Lokatorów i Sublokatorów, Lwów, Rynek 3. II. p.

—o—

WARSZAWA. Projekt rady ministrów w sprawie stworzenia państwowego funduszu budowlanego, przewidujący między in. podwyższenie obecnego komornego od 20 do 100 proc., którego autorem jest p. Jan Strzelecki, dyrektor departamentu samorządowego w min. spraw wewnętrznych, wywołał wielkie wrzenie wśród najszerszych sfer społeczeństwa.

Z inicjatywy zarządu stowarzyszeń lokatorów i sublokatorów miasta stołecznego Warszawy zwołany zostanie w najbliższym czasie zjazd wszystkich zainteresowanych organizacji, a przedewszystkiem inteligencji pracującej, średniego i drobnego kupiectwa oraz warstw rzemieślniczych i pracowniczych. Zjazd zaprotestuje przeciwko zamierzonemu niesłusznemu obciążeniu szerokich warstw lokatorów nowemi świadczeniami i wystąpi do czynników miarodajnych z własnym projektem budowlanym.

—o—

Gwałtowny orkan w Stanach Zjednoczonych.

Śmierć wielu osób.

WIEDEŃ, 27. II. (PAT.). United Press donosi z Nowego Jorku, że gwałtowny orkan, który nawiedził Stany Zjedn. południowe, stał się powodem śmierci wielu osób i wyrządził znaczne szkody materjalne. — Najwięcej odczuło ten organ w miejscowości Duncan w stanie Missisipi. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 15 trupów. W innych miejscowościach, jak np. w Mephis, wyrządził orkan również wielkie spustoszenia.

—o—

Wybuch 22,000 l. benzyny w Berlinie.

BERLIN, 27. II. (PAT.). W zakładach niemiecko- amerykańskiego Towarzystwa naftowego nastąpił dziś w południe wybuch zbiornika benzyny zawierający 22 tys. litr. benzyny. Dach budynku nad zbiornikiem został przez się wybuchu zupełnie zniesiony i odrzucony na odległość 100 m. Straży ogniowej udało się zapobiec przerzuceniu się pożaru na inne jeszcze większe zbiorniki Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

SAMOLOT LE BRIXA ROZBIŁ SIĘ.

RANGOON, 27. 2. (Pat.). Aeroplan Le Brixa odbywającego lot do Indochin francuskich rozbił się w odległości 120 mil od Rangoon. Lotnicy wyszli bez szwanku.

WYJAZD MINISTRA RUMUŃSKIEGO.

WARSZAWA. 27. lutego. (A. W.) Dziś o godz. 9-tej rano opuścił Warszawę wraz z osobami towarzyszącymi mu min. spr. zagr. Rumunji Mironescu.

—o—

Zboże drożeje!

WARSZAWA, 27. II. (AW.). Na rynku zbożowym utrzymuje się w d. c. zwyżkowa tendecja na ceny zboża.

W sferach rządowych panuje przekonanie, że łącznie z rozpoczętą akcją kredytowania młynów oraz uruchomieniem kredytu lombardowego depresja istniejąca jeszcze na rynku zbożowym powinna zniknąć w niedługim czasie.

Kredyty państwowe dla młynarstwa.

WARSZAWA, 27. II. (AW.). W wyniku konferencji odbytej w MSW. w sprawie kredytów dla młynarstwa Bank Gosp. Kraj. przy współudziale Banku Polsk. przystąpił już do akcji pomocy kredytowej dla przemysłu młynarskiego. Jednocześnie na skutek wyniku powyższej konferencji Bank Rolny wyraził gotowość finansowania obrotów otrębami młynów handlowych.

Państwo objęło zakłady zbożowe i młyny w Bydgoszczy.

Przed kilku dniami odbyło się objęcie przez państwo zakładów przemysłowo-zbożowych i młynów w Bydgoszczy. Największe objekty młynów objęło wojsko, a to celem zmagazynowania zapasów zbożowych. Przejęcie młynów poprzedzone było szeregiem prac przygotowawczych, zmierzających do jak największego wykorzystania objektów. Równocześnie z objęciem młynów przez zarząd państwowy, uruchomione zostaną młyny dla przemysłu zboża wojsk. Pozatem projektowane jest z nastaniem okresu wiosennego zremontowanie spichlerzy i zainstalowanie urządzeń mechanicznych, upraszczających procedurę wyładowywania zboża i konserwowania rezerw zbożowych.

O armji bolszewickiej.

MOSKWA. 27. lutego. (A. W.) Komisarz dla spraw armji czerwonej Woroszyłow wydał odezwę w której wskazując na 11 rocznicę istnienia armji czerw. krytykuje ostro spory rozprzęgające i dezorganizujące partję komunistyczną. Spory w łonie partji i walka ze wzmagającą się opozycją spowodowały pewne zaniepokojenie w armji czerwonej, głównie w korpusie oficerskim, który żywi pewne obawy co do wierności armji, złożonej w 66 proc. z włościan.

Straszne nieszczęście wskutek burzy na morzu.

Zatonięcie 2 okrętów i 40 żaglowców.

ATENY, 27. II. (AW.). W pobliżu portu Kanzas 2 okręty greckie i 40 żaglowców zostało zatopionych wskutek szalejącej na morzu burzy.

Jest bardzo wiele ofiar w ludziach.

Narazie bliższych szczegółów brak.

Półtora miljona Chińczyków zginęło z głodu!

LONDYN, 27. II. (AW.). „Times" donosi z Pekinu, że przewodniczący angielskiej misji z prowincji chińskiej Szansi potwierdził w zupełności ostatnie sprawozdania o straszliwej klęsce głodu. W prowincji Szansi na przestrzeni 100 mil. kwadr. zmarło z głodu półtora miljona ludzi, pół miljona zaś wyemigrowało uciekając przed śmiercią głodową. — Według tych samych źródeł jeszcze 2 miljony mieszkańców zginie śmiercią głodową.

Straszny pożar szkoły.

NOWY JORK, 27. II. (AW.). Donoszą tu z Jacksonville o strasznym pożarze, który wybuchł w tamtejszym liceum żeńskie. Pożar wybuchł na niższych piętrach gmachu szkolnego i objął momentalnie klatkę schodową. Około 200 uczenic, oraz personal pedagogiczny z rodzicami zgromadzony był w tym czasie w sali rekreacyjnej na uroczystości szkolnej. Wynikła panika. Uczenice przerażone pożarem usiłowały ratować się skacząc z okien.

Jedynie dzięki bardzo energicznej i natychmiastowej akcji ratunkowej nie było większej ilości ofiar. Jedna uczenica zabiła się skacząc z okna na ulicę. Pozatem cały szereg uległ lżejszym obrażeniom. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie przewodów elektrycznych w piwnicach gmachu.

Prem Bartel i min. Kühn w Gdańsku

GDAŃSK, 27. 2. (AW). Dziś rano o godz. 9-tej przybył tu premjer Bartel w towarzystwie min. Komunikacji Kühna i wyższych urzędników ministerjalnych. Przyjazd ministrów polskich ma charakter uroczysty.

Dziś przedpołudniem premier Bartel złożył wizytę prezydentowi Senatu gdańskiego dr. Sahmowi, Wysokiemu Komisarzowi Ligi Nar. Van Hommelowi i prez. Rady Portowej De Loesowi, którzy go natychmiast w tym samym porządku rewizytowali.

Budżet gminny.

Preliminarz przewiduje na Wydział zdrowia 2,383.000 zł., na opiekę społeczną 2,146.000 zł.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji budżetowo - finansowej odbytem pod przewodnictwem r. Litwinowicza w obecności Komisarza Rządu dr. Nadolskiego oraz zastępców dr. Obmińskiego i r. Frankowskiego, generalny referent budżetu dr. Brzeski przedstawił wydatki Wydziału zdrowia publicznego w sumie 2,383.629 zł. oraz wydatki na opiekę społeczną w sumie 2,146.982 zł. nad tymi najważniejszymi w gospodarce miejskiej działami przeprowadzono bardzo obszerną i rzeczową dyskusję, oraz postawiono szereg wniosków i rezolucji.

Na tem zakończono omawianie wydatków budżetu administracyjnego na r. 1929/30.

Pozostają jeszcze do omówienia dochody przedsiębiorstw miejskich i odrębnych funduszów a następnie omawianie budżetu nadzwyczajnego.

—o—

Wniosek o oskarżenie min. skarbu bedzie rozpatrywała Komisja budżet.

WARSZAWA, 27. II. (AW.). Wobec tego, że prezes komisji budżetowej poseł Byrka jest chory, zastępca jego pos. Wyrzykowski zwołał posiedzenie komisji celem omówienia wniosku o postawienie min. Czechowicza w stan oskarżenia z powodu przekroczenia budżetu.

Kellog kandydatem do nagrody Nobla.

BERLIN, 27. II. (AW.). „Berl. Tagebl." donosi z Oslo, iż komitet przyznający nagrodę pokojową Nobla został zawiadomiony przez członków parlamentu Stanów Zjednoczonych, iż wysunięta została przez nich kandydatura Kelloga na tę nagrodę.

Miejska poradnia dla dzieci anormalnych.

Miejski Wydział Zdrowia przystępuje do realizacji racjonalnej opieki nad dzieckiem umysłowo-anormalnem we Lwowie i otwiera obecnie „**Miejską poradnię" dla dzieci umysłowo-anormalnych**" „Laboratorjum dla gedagogiki leczniczej" na pl. Misjonarskim l. 2, tel. 23-49 i 23-68.

Zarząd miasta wyposażył poradnię w odpowiednie przybory, a kierownictwo jej oddał dr. Marji Demianowskiej, asystentce kliniki chorób nerwowych Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie.

W przychodni przeprowadza się narazie badania w poniedziałki i piątki między godziną 11—12 tych dzieci miej. Szkół powszechnych, które zgłoszą Dyrekcje szkół w porozumieniu z lekarzem szkolnym i hygjenistkami.

—o—

11 żołnierzy pożartych przez wilki.

WIEDEŃ, 27. II. (AW.). Donoszą z Tirany, że oddział rekrutów albańskich eskortowany przez żandarmów został zaatakowany przez stado wilków. 11 młodych żołnierzy, którzy nie mieli przy sobie jeszcze broni zostało pożartych przez wilki.

Statystyka śmiertelności we Lwowie w styczniu br.

Największa ilość skonów z powodu chorób serca i gruźlicy.

W styczniu br. zmarło we Lwowie ogółem 309 osób w tym 157 mężczyzn a 152 kobiet w wieku do 14 lat zmarło 60 osób, od 15—19 lat 8 osób, od 20—29 lat 21 osób, od 30—39 lat 3 osoby, od 40—59 lat 3 osoby, ponad 59 lat 8 osób. Według religji zmarło: rzym.-kat. 57, gr.-kat. 17, protestantów 2, rel. mojżeszowej 24, innych wyznań 3. Co do przyczyny skonów: na dur brzuszny 1 osoba, na odrę 1, na płonicę 1, na błonicę 3, grypę 3, gruźlicę płuc 40, gruźlicę płuc 40, gruźlicę mózgu 2, a na gruźlicę innych organów 3, na raka i inne nowotwory złośliwe 33 osób, na zapalenie opon mózgowych 5, na udar mózgu 8, na choroby organiczne serca 74, na nieżyt oskrzeli 2, zapalenie płuc 56, na inne choroby dróg oddechowych 3, na chorobę żołądka 2, na nieżyt kiszek 5, na zapalenie wyrostka robaczkowego 1, na przepuklinę 3, na zapalenie nerek 3, na choroby po porodzie 1, na niedorozwój 5, uwiąd starczy 19, śmiercią gwałtowną zmarło 11 osób, samobójstw było 2 wypadki, na inne choroby zmarło 20 osób.

KATASTROFALNE BEZROBOCIE W ANGLJI.

LONDYN. 27. lutego (A. W.) Liczba bezrobotnych w Anglji, w ostatnim tygodniu wzrosła do

1 i pół miljona ludzi.

Istnieje projekt wniesienia w parlamencie projektu ustawy o zaprowadzeniu

podatku pogłównego

dla obcych, przebywających na terytorjum angielskiem. Dochód uzyskany z tego podatku obrócony byłby na rzecz Funduszu dla bezrobotnych.

—o—

Śnieżyca we Lwowie.

Utrudniony ruch tramwajowy.

Po jednodniowej odwilży wczoraj przez cały dzień padał śnieg przy dość silnym wietrze. Równocześnie obniżyła się temperatura w stosunku do poprzedniego dnia o blisko 20 stopni. Wieczorem d. 27. bm. bowiem wskazywał termometr nie wieży ratuszowej 13 stopni mrozu, podczas gdy w południe 26. bm. było 7 stopni ciepła.

Zwały śniegu, leżące po ulicach miasta spiętrzyły się znów znacznie. Wskutek zasp śnieżnych szwankował silnie ruch tramwajowy. Popołudniu jeździły tylko pojedyncze wozy ze znacznem opóźnieniem. Dziś również kursować będą tramwaje bez przyczepek.

Gorsza sytuacja zapanowała na linjach kolejowych, gdzie śnieżyca i wiatr wytworzyły nowe parumetrowe zaspy w wielu punktach.

CO MÓWI OBSERWATORJUM METEOROLOGICZNE?

LWÓW, 27. 2. (AW). Stacja Meteorologiczna przy Obserwatorjum na lwowskiej Politechnice informuje, że w dn. 27. bm. o godz. 7-mej rano było —9 C., o godz. 13-tej zanotowano obniżenie —10'4 C. Wiatr, który wczoraj jeszcze przynosił cieplejsze powiewy, a nawet opady deszczowe w ciągu nocy zmienił kierunek na północno - wschodni, z reguły przynoszący u nas w zimie niską temperaturę.

RUCH KOLEJOWY ZNOWU NIE DOMAGA!

LWÓW, 27. 2. (AW). Z powodu sypiącej cały dzień obfitej śnieżycy w obrębie lwowskiej Dyrekcji kolejowej sytuacja pogorszyła się nieco. Na razie niema jeszcze zbyt wielkich trudności. Pociągi grzęzły w śniegu między stacją Podzamcze i Barszczowicami. Przy użyciu parowozu pomocniczego ściągnięto je na stację. Podobnie miała się rzecz na odcinku między Brzuchowicami i Klęparowem. Zawiei śnieżnych w obrębie dyrekcji lwowskiej nie sygnalizowano.

WARSZAWA MA WĘGLA PODOSTATKIEM.

WARSZAWA, 27. 2. (AW). Przywóz węgla do Warszawy odbywa się dalej w normie przewyższającej zwykłe zapotrzebowanie, które wynosi około 290 wagonów dziennie.

A WE LWOWIE JESZCZE WIELKA BIEDA.

W składach opału brak w dalszym ciągu węgla. Detajliści otrzymują węgiel w bardzo niedostateczných ilościach a gdzie zostaje dowieziona jaka tona tego cennego artykułu, tam wyczekujący godzinami tłum odbiorców rozchwytuje go natychmiast. Największą normą jaką wydają detajliści jest ćwierć cetnara na osobę.

Ostatnia śnieżyca pogarsza tę fatalną sytuację.

LODY RUSZYŁY NA NIDZIE.

KIELCE, 27. 2. (AW). Wczoraj na skutek odwilży ruszyły lody na Czarnej Nidzie w pobliżu Morawicy. Skutkiem pęknięcia lodów zagrożony został most na Nidzie pod Motkowicami nowy wielki most pod Brzegami na szosie Kielce—Kraków. Celem ochrony tych mostów województwo zwróciło się o pomoc do władz wojskowych.

W ZAKOPANEM ULEWA!

ZAKOPANE, 27. 2. (AW). Ulewa, która panowała tu wczoraj wywołała popłoch wśród kuracjuszy. Istnieje nadzieja szybkiego wypogodzenia się gdyż barometr idzie w górę.

W JUGOSŁAWJI LAWINY ŚNIEŻNE ZASYPUJĄ TORY KOLEJOWE.

BELGRAD, 27. 2. (AW). Na całym obszarze państwa zanotowano wczoraj nagłą zwyżkę temperatury. Wskutek tajania śniegu w górach runęły w niziny liczne lawiny. Miejscami lawiny zasypały w kilku miejscach tor kolejowy uniemożliwiając komunikację.

„Czerwony błazen" — plagjatem.

Niejaki p. A. Błażejowski zdobył w Polsce popularność dzięki swojej powieści p. t. „Czerwony błazen".

Na tle tej powieści powstał film „Czerwony błazen", który był jednym z najlepszych filmów polskich.

I oto, jak obecnie donosi „Naprzód", w artykule tow. red. E. Haeckera, nie ulega wątpliwości, że owa pierwsza powieść kryminalna — była po prostu sprytną kradzieżą literacką.

Szereg lat temu w Niemczech ukazał się romans kryminalny Hohenofena p. t. „Der rote Narr", a więc noszący tytuł identyczny z tytułem powieści p. Błażejowskiego, obecnie publicysty „Ilustrowanego Kurjera Codziennego".

Tow. Haecker stwierdza, że „Czerwony błazen" p. Błażejowskiego — to już nawet nie przeróbka, a przeważnie dosłowne tłumaczenie. Jedynie akcja została przeniesiona z Berlina do Warszawy, bohaterowie otrzymali inne nazwiska, pruski oficer przemianowany został na urzędnika polskiego M. S. Z. i t. d.

Zdemaskowanie p. Błażejowskiego, jako plagjatora, jest smutnym przykładem jak w dobie obecnej rozmaici „literaci" z całą swobodą reklamują cudze utwory jako płody własnego talentu.

POŻAR POGOTOWIA RATUNK. W ŁODZI.

WARSZAWA, 27. 2. (AW). „Kurjer Czerw." donosi z Łodzi, że dziś o godz. 8-mej rano wybuchł pożar w gmachu Pogotowia Ratunkowego. Gmach wraz z jedną z karetek Pogotowia spłonął doszczętnie. W ostatniej chwili udało się uratować 3 karetki. Przyczyną pożaru wybuch benzyny spowodowany nieostrożnością szofera. Szkoda wynosi przeszło 300 tys. zł.

—o—

PAROWIEC ANG. WZYWA POMOCY.

LONDYN. 27. lutego. (Pat.) Stacja radjotelegraficzna w Nord Foreland otrzymała od parowca angielskiego „Crocstets Holl" sygnały zawiadamiające o grożącem mu niebezpieczeństwie. Parowiec osiadł na mieliźnie w pobliżu Sandettie Bano i wzywa pomocy. Statek powracał z Bombaju do Antwerpji.

—o—

OBERWANIE SIĘ SKAŁY.

WIEDEŃ, 27. 2. (Pat.). Prasa donosi z Serajewa, że niedaleko stacji Hemila oberwała się skała i spadła na wagon pocztowy pociągu pospiesznego. Wagon uległ zupełnemu zniszczeniu. Podobny wypadek zdarzył się na linji Mostar-Raguza.

—o—

Z sali sądowej.

Wielka afera przekazów dolar. przed sądem.

Wczoraj na wstępie przesłuchano b. urzędniczkę Banku Wzaj. Kredytu, Adolfinę Długoszową. Zeznania jej były niezdecydowane, w wielu wypadkach tłumaczyła się brakiem pamięci.

Następnie zeznawał mąż jej Marjan Długosz, b. buchalter tego banku. Fikcyjne konto w tym banku Miejskich Zakładów Elektrycznych wygotował świadek w celu zatuszowania obrotów przekazowych przed centralą. Konto to było wykonane na podstawie kopji listu. Świadek nie wie jednak, na czyje polecenie konto to wykonał.

Po zeznaniach świadków, obrońca dr. Kolnika dr. Insler postawił wniosek odczytania oszacowania Mazagi, które na polecenie prezesa B. G. K. p. Steczkowskiego wygotował p. Pfeifer. Dr. Bromberg domagał się następnie zarekwirowania aktów procesów Kurzera, z których wynika że nie uprawiał on lichwy pożyczkowej.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

—o—

Miesiąc więzienia za pobranie odstępnego.

Jakób Sohn, czeladnik cukierniczy, w lipcu ub. roku, wynajął pokój z kuchnią w realności Pauliny Violetty Towarnickiej, przy ul. Karaickiej, płacąc jako odstępne 250 dol. lokatorce Annie Żelaznej, zamężnej Iwanickiej. Po objęciu mieszkania w posiadanie, w nocy przyszedł sublokator Iwanickiej, Bronisław Dąbrowski, a gdy go nie wpuszczono, policja zmusiła Sohna, do wspólnego z nim mieszkania. Lokator nie dał za wygraną, lecz oskarżył Iwanicką o wprowadzenie w błąd i o lichwę mieszkaniową. Następnie jednak cofnął skargę, gdyż Dąbrowski wyprowadził się do innego mieszkania. Prokuratorja nie zważając na to, pociągnęła Iwanicką do odpowiedzialności.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie sędzia r. Łyczkowski skazał ją na 1 miesiąc więzienia, 300 zł. grzywny i ogłoszenie wyroku w dziennikach. Wykonanie kary zostało jednak zawieszone, gdyż skazana nie była jeszcze karaną.

Nieudały „skok" pomimo auta i rewolwerów.

W nocy na 14. grudnia ub. roku posterunkowy Szewczuk, przechodząc ul. Na Błonie, ujrzał dwóch osobników, którzy dokonawszy włamania do firmy „Artus" wynosili paczki ze smalcem na stojące na ulicy auto. W czasie pościgu złodzieje strzelili kilkakrotnie do posterunkowych i zdołali zbiedz.

W czasie dochodzeń ustalono, że udział w tej kradzieży brali Roman Rachwał, Wojciech Pępek, Edward Müller i Władysław Jasiński.

Wczoraj stanęli oni przed wyrokującym trybunałem. Po przeprowadzonej rozprawie wszyscy zostali skazani po półtora roku ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Zawistowski, oskarżał prok. Ogonowski, bronili dr. Kibitz i dr. Sz. Weiss.

Świadek, zamiast nożowca, dostał się do więzienia.

Dnia 17. września 1927 r. na weselu w Jaryczowie Nowym, parobek Mikołaj Chmielowski pchnął nożem w plecy Andrzeja Ograszka.

Wczoraj stanął on przed sędzią r. Szulisławskim i został zasądzony na 6 tygodni więzienia, umorzonego amnestją.

Jako świadek zeznawał na rozprawie Jan Górniak. W śledztwie zeznał on obciążająco przeciw Chmielowskiemu. Wczoraj odwołał swe poprzednie zeznania, twierdząc, że niesłusznie obciążył nożowca, czując złość do niego za rzekome potrącenie w pociągu kolejowym.

Wobec sprzecznych zeznań Górniaka, sędzia po spisaniu protokołu polecił odstawić go do więzienia pod zarzutem fałszywych zeznań.

—o—

Zamiast kochanki męża, pobiła mecenasową w Rynku

Dnia 28. września ub. r. wyszła na zakupy do Rynku, żona adwokata Marja Hausmanowa, wraz ze swą służącą. Gdy przechodziła obok ratusza jakaś kobieta niespodzianie ugodziła ją pięścią między oczy tak silnie, że Hausmanowa upadła na ziemię.

Nieznajoma z dalszą furją nie szczędziła jej razów, z krzyku zaś można było wywnioskować, że Hausmanowa romansuje z jej mężem.

W komisarjacie policyjnym okazało się, że p. Hausmanowa padła ofiarą fatalnej pomyłki. Atakującą kobietą była 37- letnia Ksawera Jaworczykowska, żona urzędnika b. Wydziału samorządowego, którą mąż opuścił wraz z dwojgiem dzieci dla jakiejś kochanki. Jaworczykowska, stwierdziwszy, że p. Hausmanowa nie znała nawet jej męża, chciała udobruchać poturbowaną. — Pani — taka młoda i piękna, — mówiła — więc mogłam się pomylić.

Ofiara pomyłki, pomimo, iż jest nieco starszą od Jaworczykowskiej, nie dała się jednak przebłagać. Mąż jej wygotował sążnisty elaborat, wielce obciążający Jaworczykowską, gdyż dołączył świadectwo lekarskie iż poturbowana z tego powodu popadła w chorobę nerwową.

Wczoraj stanęła oskarżona przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim. Na wniosek obrońcy dr. Weitza, rozprawa została odroczone celem zbadania stanu umysłowego oskarżonej.

—o—

Jak można uchronić się przed grypą?

„Jeżeli chcemy skutecznie zwalczać wroga, musimy go naprzód poznać“. Dlatego zapoznanie się z obecnie panującą grypą jest pierwszym etapem w zwalczaniu jej. Cóż to za choroba, która ją wywołuje i jakie są jej objawy? Jest ona podobnie dur, gruźlica, czy też szkarlatyna, **chorobą zakaźną**, wywołaną przez specjalne prątki, zwane prątkami influenzy Pfeiffera. A gnieżdżą się one w nosie, jamie ustnej lub gardle nietylko chorego, ale też i zdrowego człowieka. Można je łatwo wykazać w plwocinie chorego w pierwszych dniach grypy. Jaka jest droga zakażenia? Zwykle źródłem zakażenia jest chory, który przy mówieniu, kaszlu lub kichaniu rozpyla ślinę, zawierającą prątki grypy, rozchodzące się kropelkami w powietrzu; a ludzie oddychający tem powietrzem mogą ulec zakażeniu. Ten sposób zakażenia nazywa się kropelkowem. Łatwem ono jest w ubikacjach zamkniętych i źle przewietrzanych lub przegrzanych; na wolnem zaś powietrzu dochodzi ono do skutku tylko całkiem wyjątkowo, gdyż powietrze wydechane ulega znacznemu rozcieńczeniu wielkiemi masami powietrza atmosferycznego. To też na wolnem powietrzu możność zakażenia jest minimalna.

Nie każdy człowiek ulega zakażeniu prątkami grypy. Aby zakażenie przyszło do skutku, musi być człowiek dysponowanym, czyli musi być dobrem podłożem dla życia tych drobnoustrojów. — Organizm zupełnie zdrowego człowieka opiera się skutecznie zakażeniu — natomiast osłabiony organizm przez chorobę długotrwałą, n. p. gruźlicę, lub organizm wycieńczony i wygłodzony ulega łatwo zakażeniu. Podobnie też jak i w innych chorobach przeziębienie i przemoczenie odgrywa tutaj wybitną rolę, bo powoduje gorszą cyrkulację krwi. Człowiek przeziębiony i przemoczony ma zimne ręce i nogi — natomiast odczuwa ciepło w swych wnętrznościach. W takim organiźmie łatwo przychodzi do zakażenia, a w naszym przypadku do grypy, zwanej influenzą lub hiszpanką od czasu wielkiej epidemji grypy w r. 1918, biorącej początek w Hiszpanji.

Jakie są jej objawy? Rozróżniamy 5 postaci grypy: 1 mózgową, łudząco podobną do zapalenia mózgu, 2) płucną, którą tylko bakterjologicznie można odróżnić od zapalenia płuc, 3) żołądkową z objawami kataru żołądkowego, 4) reumatyczną i 5) postać ogólną bez specjalnego umiejscowienia. Najrzadziej występuje forma mózgowa, zwykle kończąca się śmiercią, rzadko też żołądkowa. Każdej z tych postaci towarzyszy gorączka i bole mięśniowe.

Poznaliśmy właśnie drogę zakażenia i objawy. Teraz omówimy sposób zwalczania grypy. Przedewszystkiem dbać musimy o podniesienie odporności organizmu naszego. Cel ten osiągniemy przez higjenę ciała, odpowiednie ubieranie się, odżywianie się i stworzenie sobie odpowiedniego środowiska. Najskuteczniej więc walczy z grypą człowiek dobrze odżywiający się i ubrany ciepło. Wystarczy nam mieć stale suche, niespocone i nieprzemoczone nogi w wolnych obute trzewikach, a ręce w wełnianych rękawiczkach (skórzane zostawmy elegantom), a zapewnimy ciału naszemu dobrą cyrkulację krwi. Pokarm nasz powinien zawierać białko, tłuszcz i węglowodany, nigdy zaś alkohol, tak ujemnie wpływający na krążenie. A jeżeli w dodatku ubikacja, w której pracujemy lub śpimy, będzie dobrze przewietrzaną i ogrzewaną (temperatura pokojowa wynosi 14—17 st. C.), zapewnimy organizmowi naszemu warunki, potrzebne do zachowania odporności, a nawet ją zwiększające — a tem samem do skutecznej walki z grypą.

Dr. G.

Apetyty na instytucję robotniczą.

Kałusz, w lutym.

W niedługim już czasie — bo 17. III. 1929 — odbędą się wybory do Kasy chorych w Kałuszu. Zainteresowanie bardzo wielkie. Czy można się dziwić, że i u nas podnoszą głowy i roszczą sobie pretensje do rządów w Kasie chorych różni pseudo brygadowcy? Przecież to dzisiaj w modzie. Zdaje im się, że tak łatwo opanują rządy w Kasie chorych, jak w magistracie, a zapominają, iż dostali się tam tylko dlatego, że robotnicy solidarnie zbojkotowali wybory kurjalne do rady gminnej.

Znoszą robotnicy bardzo cierpliwie rządy magistrackie w nadziei, że przecież raz sprawiedliwości stanie się zadość i wybory do rady gminnej odbędą się na podstawie 5-przymiotnikowego prawa wyborczego.

Gdy robotnik kupi wiązkę słomy i schowa na strych pod strzechę, aby miał w zimie dla dziecka do kołyski, zapłacić musi 10 zł. kary, choć dach cały słomiany; gdy śnieg zawieje robotnikowi podwórze, za „nieporządki“ 10 zł. kary. Gdy matka wyśle dziecko na dwór z saneczkami, ażeby ojciec mógł spokojnie wyspać się po całonocnej pracy w kopalni, 10 zł. kary. Jeśli nie dasz, to ostatni łach ci ściągną. Czy niema nikogo, ktoby zwrócił uwagę na rządy magistrackie w Kałuszu i na burmistrza?

I chcecie jeszcze uszczęśliwić robotnika rządami w Kasie chorych? Wara wam od instytucji robotniczej!

Na bibljotekę T. U. R.-a!

Kałusz, w lutym.

Tow. Uniw. Robotn. w Kałuszu kompletuje swoją bibljotekę. Nie mogąc zadość uczynić potrzebom czytelników dla małej ilości dzieł, zwracamy się tą drogą do bratnich organizacji i sympatyków oświaty robotniczej z uprzejmą prośbą o nadsyłanie dla naszej organizacji zbędnych, już przeczytanych książek, w nadziei, że nasza prośba znajdzie należyty oddźwięk i zrozumienie.

Ofiarowane książki uprasza się uprzejmie wysyłać na adres: tow. Kaszowski Kornel, Kałusz, ul. Fegonówka.

Łaskawym ofiarodawcom z góry dziękujemy.

Zarząd TUR-a w Kałuszu.

O. K. R. w Stanisławowie.

Baczność! Dnia 3. marca b. r. o godzinie 10-tej rano, w sali ZZK. w Stanisławowie odbędzie się posiedzenie O. K. R. P. P. S. — z porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Sprawy organizacyjne, 3) Zwołanie Zjazdu O. K. R. w myśl uchwał Kom. Obw. w sprawie usamodzielnienia się okręgów, 4) Sprawy finansowe i prasowe, 5) Sprawy Samorządów gminnych i Kas chorych, 6) Wnioski.

Tow. członków O. K. R-u z Bitkowa, Nadwórnej, Śniatyna, Ottynji, Kołomyji, Worochty, miasta Stanisławowa, Delatyna i Mikuliczyna — wzywa się do bezwzględnego udziału w posiedzeniu.

Za Egzekutywę OKR. PPS.:

J. Gazek, sekr. St. Kochański, przewodn.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kamieniołomy miast Małopolskich.

Sp. z o. o. w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

Inwestycje. Duży wysiłek pracy poświęcił Zarząd w kierunku poprawy i odnowienia zainstalowanych urządzeń, zaniedbanych przez dawną firmę i wojnę. Najbardziej kosztownem było przeprowadzenie regulacji potoku, oddzielającego kamieniołom od części maszynowej zakładu. Nieprzeprowadzenie tego groziło katastrofą nieobliczalną w skutkach.

Wkońcu tego działu sprawozdanie podnosi wystawienie w ostatnich czasach przyzwoitych budynków i urządzeń dla gospodarstwa rolnego, magazynu, garażu i obrabialni marmurów w Czernej, wreszcie przez dokupienie gruntów nietylko **powiększono stan posiadania, ale uniezależniono produkcję od niepohamowanych żądań dzierżawców** jak to poprzednio było jeszcze przez dawną firmę praktykowane.

Zbyt produkcji: rola akwizytorów. Dyrekcja zaznacza, że rolę akwizytorów spełnia i spełniała w własnem zakresie, a gdy odbiór materjałów przez wspólników wahał się między 7 a 17 proc. całej ekspedycji produkcji, musiano dołożyć wiele starań nad pozyskaniem odbiorców tembardziej, że dawna firma Kulka nie wiele ich zostawiła. Starano się o **dobrych** odbiorców z pierwszej ręki.

W pozyskaniu odbiorców przykładano wielką wagę dla pozyskania odbiorców w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku. Włożono wiele energji i przeprowadzono **zwycięską walkę jeszcze w r. 1926** z konkurencyjnemi przedsiębiorcami, co uważa Dyrekcja za wielki **sukces przedsiębiorstwa nietylko chwilowy, ale i na przyszłość ugruntowany.**

Walka z innemi trudnościami. Obok innych wszelkiego rodzaju trudności dawał się odczuwać brak odpowiedniej liczby wagonów kolejowych do wysyłki „Dziś patrząc się — głosi sprawozdanie — wstecz na te zmagania jakich zyskaliśmy właśnie w tem kierunku, nam samym wierzyć się nie chce, że przedsiębiorstwo, którego istnienie oparte jest na masowych wysyłkach, a słabe finansowo — mogło przetrwać i zwalczyć piętrzące się z tej strony przeciwności“.

Bywały bowiem okresy, że tygodniami nie przedstawiono nam ani jednego wagonu. Ustawicznie interwenjowali w tym czasie Dyrekcja i posłowie śp. **Fedorowicz Zygmunt Żuławski** w Ministerstwie kolei, a wreszcie **delegaci Rady Robotniczej.**

Interwencje te przynosiły zawsze pewien większy lub mniejszy skutek.

W tem miejscu zauważamy, że w swojem sprawozdaniu Dyrekcja kopalni w Mękinie **trzykrotnie wspomina o dodatniej działalności Rady tamtejszej Robotniczej i obywatelskiej pomocy w działaniu społecznem tak tej Rady Robot., jak posła Robot. tow. Z. Żuławskiego.** Swiadczy to z jednej strony o szczerej pamięci Dyrekcji dla **tych mrówek pracujących,** z drugiej o zrozumieniu i daniu moralnego obywatelskiego poparcia przez **pracujących w takich okolicznościach, w których ich warsztat pracy cierpiał lub mógł bardziej ucierpić.** (C. d. n.).

Ettingera BALSAM NA ODCISKI
usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.
Skład i wyrób:
Apteka M. Ettingera
Lwów, plac GOŁUCHOWSKICH.

Jedno z „dobrodziejstw“ wojny.

Podczas dyskusji, jaka się odbyła w senacie waszyngtońskim w sprawie bilu o budowie nowych okrętów wojennych, wystąpił ostro przeciw bilowi sen. Frazier z Półn. Dakoty, ilustrując różne dobrodziejstwa“, jakie spłynęły na ludzkość po wojnie europejskiej, toczonej rzekomo o ustalenie na świecie panowania „demokracji“.

Jednem z takich „dobrodziejstw“ dla ludności amerykańskiej jest posiadanie obecnie 24.400 okaleczonych żołnierzy, przebywających w rozmaitych przytułkach, którzy zostali wysłani na front bojowy w kwitnącym stanie zdrowia, a wrócili z pomieszaniem zmysłów i leczą się z niego dotąd w szpitalach i przytułkach dla warjatów.

—o—

Łańcuch prasowy

z okazji 10-cio lecia.

Wezwany Związek Zawodowy techników dentystycznych w Stanisławowie składa zł. 10 i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty Związek upr. · konc. techników na ręce p. J. Weizigartena Stanisławów, Lipowa l. 7.

Wezwany składam 3 zł. na fundusz prasowy.
Józef Buć.

Wezwana przez tow. Wulczakową składam 5.— zł. na fundusz prasowy i wzywam Tow. ze Stanisławowa do złożenia odpowiednich kwot na ten sam cel.
Wiszniowska, Stanisławów.

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dzien. Lud." zł. 5.— i wzywam Jana Tomaszewskiego, parowozownia Stanisławów i Maksamina wiceprezesa Z. Z. K. w Warszawie do złożenia odpowiednich kwot.
Antoni Wróbel.

Wezwany składam zł. 5.— i wzywam do złożenia takiej samej kwoty, tow.: Tumidajską Janinę, Wyrostkową Anielę, dra Englera Dawida, Rzemieckiego Walerjana, Erdsteina Bruna zamieszkałych w Nadwórnej Janickiego Aleksandra Kałusz, Moszyńskiego Zygmunta i Trawkę Marjana ze Lwowa.
Maćkówka Edward.

Wezwani składamy na fundusz prasowy po 5.— zł., które to pieniądze t. j. 10 zł. zostały przesłane czekiem w dniu 21. II. 1929. Zarazem wzywamy do złożenia takiej samej kwoty · Gałowskiego Stanisława, ślus., Borucha Stefana, ślus., Beję Jana, ślus., Tańczaka Mikołaja, tokarza, Skalskiego Włodzimierza, ślus., Dubaniowskiego Włodzimierza, kotlarza, Pełecha Eugenjusza, tokarza, Uljasza Adama, tokarza, Worwę Józefa, tokarza, Sołowieja Sergjusza, tokarza, wszyscy z warsztatów „Fanto".
Michał Gacal, Tustanowice, Hatki, **Jan Ditczuk**, Borysław, warsztaty „Fanto".

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 28 lutego 1929 r.

P. RESTAURATOR Z BRZUCHOWIC. Piszą nam: P. M. Heńkowski, restaurator stacyjny, zajmuje połowę murowanego budynku stacyjnego (drugą zajmuje biura) oraz większą werandę, pozostawiając do użytku podróżnych tylko mniejszą werandkę. Zuchwałość swą posuwa do tego stopnia, że jeżeli przyjdzie ktoś gorzej ubrany wyrzuca go w ordynarny sposób. Czy nie należałoby ukrócić samowolę tego pana?

FAŁSZYWĄ MONETĘ 2 ZŁ. usiłował puścić w obieg w hali targowej na pl. Bernardyńskim nijaki Antoni Onuferko. Monetę tę jednak zakwestjonowano i zdeponowano w policji.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ KOBIETY. 21- letnia Julja Majkówna, rodem z Jaworowa, zam. przy ul. Kaźmierzowskiej l. 39, u Antoniego Pulpesa, wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia. Samobójczyni trudniła się prostytucją od paru lat. Wykolejony tryb życia, oraz kłopoty materjalne spowodowały rozstrój nerwowy i popchnęły ją do samobójstwa.

Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego, odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

SŁUŻBODAWCA UWODZICIELEM. Tekla Polańska, doniosła policji, że jej służbodawca, Michał Lebusko, zam. przy ul. Zielonej l. 5a, przez trzy miesiące prześladował ją swemi natręctwami, w końcu onegdaj uwiódł ją czy też zgwałcił. Sprawę tę przekazano do sądu.

KARAMBOL DWÓCH AUT W RYNKU. Karol Szulz, kierując taksówką w Rynku, wjechał z całym pędem na samochód nr. 90241, będący własnością fabryki „Merkury", kierowanego przez Wacława Kwiłka. Auto to uderzone z boku, przewróciło się na chodnik do góry kołami, przyczem boczna ściana karoserji została strzaskana. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

CZYJE BIŻUTERJA I MATERJE? Dnia 20. b. m. policja przeprowadzając rewizje u bławatników zakwestjonowała większą ilość towarów bławatnych, materjałów ubraniowych, ubrania męskie oraz biżuterję. Między innymi zdeponowano: 1 złoty zegarek, wisiorek z brylantami, parę złotych kolczyków, parę spinek z monogramem „S. M." sygnet złoty, pierścionek damski z brylantem i t. d. Rzeczy te poszkodowani mogą agnoskować w policji do 4. marca b. r.

24 WŁAŚCICIELI REALNOŚCI oskarżyła policja, o nieoczyszczanie chodników.

Za lichwę opałową oskarżono 5 paskarzy.

DALSZE OSZUSTWA PRZY KUPNIE „NA RATY". Wczoraj podaliśmy, że niejaka Stanisława Kucińska, zwana Müller, zam. w Kleparowie, oszukała firmę „Fameta" na kwotę 1.700 zł., przy kupnie „na raty". Wczoraj powiadomiła policję firma Garfunkel i S. Tiam przy ul. Krasickich l. 14, że ta sama oszustka pobrała na raty 6 par damskiej bielizny, wyrządzając szkodę 235 zł.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Kazimierza Pańkiewicza i Oswalda Mandla, aresztowano za kradzież biżuterji na szkodę N. Kossakowej.

Jako podejrzanych o kradzież towarów galanteryjnych, wartości 1000 zł. osadzono w areszcie Salę Hirschhorn, Józefa Reschlera, Joannę Hirschhorn i Eljasza Deyenda.

Władysława Żelazowskiego, aresztowano za niebezpieczne pogróżki i kradzież na szkodę Katarzyny Żarskiej.

Za różne kradzieże osadzono w „pace" Emila Hołubowicza, Józefa Bridonia, Piotra Posnera, · Jakóba Aszkenazego.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Ze względów sanitarnych aresztowano Marję Klebowicz i Marję Kościów.

Katarzynę Winiarską przetransportowano do „ula" za opilstwo i awanturę.

Franciszka Wojacza osadzono w areszcie za czynną zniewagę policjanta, będącego w służbie.

Za włóczęgostwo przytrzymano Michała Fedoniszyna i Józefa Kuchmistrza.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Na przystanku tramwajowym przy ul. Szpitalnej skradziono 2 pakunki z towarem bławatnym na szkodę mieszkanki ze Śniatyna Erny Bochnerowej.

Ze strychu realności przy ul. Żółkiewskiej l. 137 skradziono Salomonowi Nestmanowi bieliznę, wartości 400 zł., oraz na szkodę Marji Macislakowej, wartości 600 zł.

Pajęczarze dostali się również na strych kamienicy przy ul. Karmelickiej l. 2., skąd skradli większą ilość bielizny na szkodę Ignacego Zweiga.

Z mieszkania Scheidla Finwela, przy Starym Rynku pod l. 2., skradziono 2 par mesztów i teczkę z kwotą 5 zł.

Kronika z województwa lubelskiego.

SAMOBÓJCZE ZAMACHY. We wsi Rozłupy pow. Zamojskiego, znaleziono w oborze zwłoki Jana Kopy, z raną postrzałową lewej piersi. Przy zabitym znaleziono karabin rosyjski z uciętą lufą. Przyczyny śmierci Kopy narazie nie ustalono, zachodzi jednak przypuszczenie, że wymieniony popełnił samobójstwo.

W podwórzu „Hotelu Europejskiego" w Lublinie, wystrzałem z rewolweru w piersi usiłował pozbawić się życia 27-letni Adolf Skowroński, z zawodu dziennikarz, (?) zam. we Lwowie. Powód nieznany. Denat w czasie krytycznym był nietrzeźwy. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono go na kurację do szpitala w stanie ciężkim.

ZABÓJSTWO. W lokalu hurtowni tytoniowej w Kurowie, pow. Puławskiego, wystrzałem z broni palnej został zabity Witold Fabjański, kierownik tejże hurtowni. O dokonaniu zabójstwa silnie poszlakowany jest subjekt zabitego 19-letni Dawid Rozen, który po dokonaniu tego czynu zbiegł, lecz wkrótce został ujęty.

ZADUSIŁA DZIECKO. We wsi Bondyż. pow. UZamojskiego Paulina Dziubówna porodziła dziecko, które następnie udusiła i zakopała w oborze. W toku dochodzenia zwłoki dziecka zostały zdnalezione. Dziubówna wskutek choroby nie została aresztowaną.

POD KOŁAMI POCIĄGU. Na stacji kolejowej w Lublinie, na przejeździe w pobliżu osady Cukrownia dostał się pod pociąg osobowy idący z Dęblina i uległ obcięciu prawej ręki w ramieniu, oraz połamaniu obu nóg 40-letni Józef Klimski, woźny ekspedycji towarowej ze st. Lublin. Wymienionego w stanie ciężkim przewieziono na kurację do szpitala.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się w piątek, dnia 1. marca b. r. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu, ul. Sykstuska l. 21. II. p. Uprasza się towarzyszki należące do Zarządu, o niezawodne i punktualne przybycie. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.
Czwartek, o 7.30 „Księżniczka Dolarów".
Piątek o 7.30 „Juljan Stanisławowicz".
Sobota, o godz. 3-ciej „Marja Stuart".
Sobota o 7.30 „Księżniczka dolarów".

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.
Czwartek, o 7.30 „Murzyn Warszawski".
Piątek, o 7.30 „Murzyn Warszawski".
Sobota o 7.30 „Murzyn Warszawski".

—o—

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE:
Piątek, 1. marca: G. Verdi: Requiem.
Niedziela, 3. marca: J. S. Bach: Passja do słów św. Jana.
Wtorek, 5. marca: G. Verdi: Requiem (po raz drugi).

—o—

TEATRY MIEJSKIE. Jutro występuje Teatr Wielki z premierą niegranej dotąd w żadnym teatrze w Polsce, najnowszej sztuki Artura Ćwikowskiego „Juljan Stanisławowicz", która budzi niezwykłe zainteresowanie wśród sfer literackich i teatralnych. Dyrekcja Teatru, wraz z reżyserem Strachockim dołożyła wszelkich starań,ażeby przedstawienie to wypadło pod każdym względem jak najlepiej, dając sztuce pierwszorzędną obsadę i bardzo staranną oprawę sceniczną.

W SOBOTĘ popołudniu o godzinie 3-ciej daje Teatr Wielki po raz ostatni dla młodzieży szkolnej, dramat Fr. Schillera „Marja Stuart" z p. Barwińską w roli tytułowej. Bilety po cenach najniższych do nabycia w gimn. pryw. im. Jordana przy ul. Mikołaja 16.

W TEATRZE MAŁYM jeszcze tylko kilka dni z rzędu grana będzie świetna komedja A. Słonimskiego, „Murzyn Warszawski", ustępując już w przyszłym tygodniu miejsca arcyzabawnej farsie Juljana Krzewińskiego p. t.: „Noc przedślubna".

DYREKCJA TEATRU przypomina, że przedstawienia w Teatrze Małym rozpoczynają się punktualnie o godz. 7.30 — a w czasie aktu na widownię bezwarunkowo wchodzić nie wolno.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH Gniazdo Lwów, odbył w niedzielę, przy licznym udziale członków Nadzwyczajne Walne Zebranie, na którem po złożeniu sprawozdania przez Zarząd Gniazda dokonano wyboru delegatów na XI. Jubileuszowy Walny Zjazd w Warszawie. Uchwalono delegować: R. Bojanowskiego, J. Strachockiego i W. Zabielskiego. Prezes Zabielski zdał szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej akcji budowy Domu Aktora Polskiego we Lwowie, którego plany są już gotowe, wygotowane bezinteresownie przez architektę p. Henryka Zaremba, a którego budowa rozpocznie się już z wiosną b. r. Prezes Zabielski apelował do ogółu, członków o jednanie Rodziców Chrzestnych przy poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę Domu Aktora, która to uroczystość odbędzie się już niebawem.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Awanturnicza kelnerka z Montmartru" oraz „Artystki bez szminki".
MARYSIENKA: „Awanturnicza kelnerka z Montmartru" oraz „Artystki bez szminki".
APOLLO: „Golgota miłości".
LEW: Iwan Mozżuchin we filmie „Adjutant" (Zamach na Cara).
COLOSSEUM: „Max królem cyrkowców" oraz „Szczęście u kobiet".
PALACE: „Dama pod maską".
CHIMERA: „Szkarłatne róże i czerwone usta".
FATAMORGANA: „Atlantyda".
CASINO: „Czarna Natasza ze śpiewami".
GRAŻYNA: „Tajemnica starego rodu".
PASAŻ: „Tom Mix".
LUNA: „Kalifornja".
PAN: „Przedwiośnie".
UCIECHA: „Ken Meynard w djabelskiej przełęczy".

—o—

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

We czwartek, 28. b. m. o godzinie 6.30 wieczór Zw. Zaw. Murarzy, ul. Clowa l. 6., tow. dr. Otto Salamander „O sądach pracy".

Czwartek, 28. b. m. godz. 7-ma wiecz., sala żółta Izby Przemysłowo- Handlowej, Bourlarda 5, dr. H. Mierzecki, „Walka jednostki i państwa z chorobami wenerycznemi przeszłości i chwili obecnej" z licznemi przeźroczami. (Dla mężczyzn).

Czwartek, 28. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Metalowców, Ormiańska 31, I. p. p. J. Kelles- Krauzówna: „Jak opiekują się dzieckiem robotniczem na Zachodzie" z licznemi przeźroczami.

Piątek, 1. marca. b. r. godz. 7-ma wiecz. punktualnie, Uniw. Ludowy, Bourlarda l. 5, Kurs Geografji gospodarczej Polski.

Piątek, 1. marca b. r. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Kaflarzy, Cegларzy i Cukierników, Zielona 7., I. p. tow. B. Skalak: „Anglja na przełomie" z przeźroczami.

Komunikat.

W sobotę, dn. 2. marca odbędzie się posiedzenie Zarządu R. S. K. O. wraz z komitetem budowy boiska.

Uprasza się towarzyszy o punktualne przybycie. Sprawy b. ważne. Początek o godz. 19-tej w lokalu ul. Dwernickiego 3.

Towarzysze Robotnicy!
żądajcie
„DZIENNIK LUDOWY"
we wszystkich publicznych lokalach jak w restauracjach, fryzjerniach itp.

OGŁOSZENIA.

Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszem przetarg na dostawę 15 wzgl. 20 wagoników kolebkowych (wywrotek) do zwózki gliny o pojemności 3/4 mtr.³ bez hamulców do toru o rozpiętości 600 m/m.

Oferta powinna zawierać: a) cenę za sztukę loco stacja Łódź-Karolew, b) najkrótszy termin dostawy.

Oferty należy składać do Magistratu — Plac Wolności Nr. 14, III piętro pokój Nr. 41 — do dnia 12 marca r. b. do godz. 12-tej i w tymże dniu o godz. 13-tej w obecności ubiegających się nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferty.

JÓZEF LOOS
Sjonizm Adwokatów
Polityczna Adwokatura — Czy Palestyna może być rozważaniem problemu żydowskiego? — Likwidacja sjonizmu — Rezultaty dziesięcioletniej hegemonji sjonistycznej. — Co dalej?
Cena 50 gr.

URLOPY
wypoczynkowe pracow. najemnych
Cena 3 złote.

poleca **KSIĘGARNIA LUDOWA Szajnochy 2.**

Łożyska kulkowe
precezyjne, marki:
F. & S.
uznane za najlepsze na kontynencie.

Główny Skład **J. SZUMAN**
Spółka z ogr. odp.
Magazyn towarów żelaznych i artykułów technicznych
Lwów, ul. Gródecka 2. B. — Telef. 41—47



HAEMATOGEN UKO



stawia na nogi *człowieka wyczerpanego lub osłabionego po chorobie.*
Wyczerpanie organizmu pochodzi z braku odpowiednich czerwonych krwinek w składzie krwi.
HAEMATOGEN UKO *zasila krew haemoglobiną i wzmacnia siły!*
Sprzedają apteki i drogerje.

Sądy Pracy
Cena 2·40
poleca
Księgarnia Ludowa
Lwów, Szajnochy 2.

Dr. Włodzimierz Babij
Stomatolog - Dentysta — Lwów, Hetmańska 8.
Obok restauracji Zwolińskiego, Telefon Nr. 63—24.

Ogłoszenie.

Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Husiatynie stow. zarej. z ograniczoną poręką na Walnem zgromadzeniu 30 grudnia 1928 uchwaliło rozwiązanie tego towarzystwa.

Wzywa się wszystkich wierzycieli, by do 30 dni zgłosili swoje pretensje na ręce likwidatora Maksa Adlersteina w Czortkowie jakieby ewentualne do powyższego towarzystwa mieli.

Czortków, 26 lutego 1929.

Maks Adlerstein, likwidator.

LM. 36947/29.
W. II.

Obwieszczenie.

Magistrat król. stoł. miata Lwowa, podaje do publicznej wiadomości stosownie do postanowień ustawy z dnia 11. VIII. 1923 Dz. U. R. P. Nr. 94, rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 17. VI. 1924. Dz. U. R. Nr. 51. oraz § 53. rozporządzenia Minstra Spraw Wewnętrznych z dnia 28. VI. 1926. Dz. U. R. P. Nr. 75, że preliminarze budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego na rok 1929/30 wyłożone są do przeglądu w biurze Wydziału II. Magistratu (Ratusz, II. p. drzwi 62) przez dni 7, a to od 1. III. do dnia 7. III 1929 włącznie w godzinach urzędowych od 9 do 13-tej.

Interesowanym przeto płatnikom danin komunalnych przysługuje prawo przeglądania wyłożonych preliminarzy budżetowych w powyższym terminie oraz wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń w dalszym terminie 7-dniowym, a więc do dnia 14. III. 1929 włącznie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa
We Lwowie, dnia 27 lutego 1929 r.
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta Lwowa
Prof. Dr. Otto Nadolski w. r.

JULJUSZ HERER
magister farmacji
zmarł po długich a ciężkich cierpieniach w dniu 25 lutego, przeżywszy lat 41,
o czem zawiadamia w smutku pogrążona
RODZINA.

Powiatowa Kasa Chorych w Skolem. Skole, dnia 23. II. 1929 r.
L. dz. 666/29/S

Ogłosznie!

Na zasadzie postanowienia §. 57. rozporządzenia M. P. i O. S. z dnia 24. III. 1926 roku w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych (Dz. U. R. P. Nr. 44. poz 273) podaje Zarząd Kasy do publicznej wiadomości wynik wyborów uzupełniających 1/3 część Zarządu Kasy, przeprowadzonych dnia 17. II. 1929 roku.

Zostali wybrani:

1. Z grona pracodawców bez głosowania:

członkiem: Mr. Ehrlich Józef, aptekarz w Skolem,
zastępcą: Dobosiewicz Rudolf, szewc w Skolem.

2. Z grona ubezpieczonych:

członkami: Emmer Herman, urzędnik Zarządu dóbr Lubieńce, w Skolem; Barańczuk Józef, tracznik firmy br. Groedel w Skolem.
zastępcami: Romanowski Stanisław, robotnik P. K. P. Skole, w Lubieńcach, Zając Mikołaj, robotnik firmy Groedel, w Skolem.

Dyrektor: (—) **Horski** mp.
Przewodniczący Zarządu: (—) **Bandurowicz** mp.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 56 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. U. Sapiehy 27. — Tel. 496.